E-189/63 Obw. Regionalny W-10/63

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1948

WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 250 (5975)

CZWARTEK, 24. X. 63 r.

Kosmiczna para - Walentyna i Walery rozpoczęła podróż po Polsce

DZIŚ RANO KOSMICZNA PARA ROZPOCZĘŁA PODRÓŻ PO POLSCE. WALENTYNA TIERIESZKOWA UDAŁA SIĘ DO ŁODZI. PPŁK. WALERY BYKOWSKI WYJECHAŁ DO OLSZTYNA. KOSMONAUCI ODBYWAJĄ PODRÓŻ SAMOCHODAMI.

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY Walentyna Tierieszkowa i ppłk Walery Bykowski — kosmonauci radzieccy, uczestnicy historycznego zespołowego lotu wokół globu ziemskiego — przybyli wczoraj do Warszawy. Stolica serdecznie witała kosmiczną parę.

WCZORAJ sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli radzieckich kosmonautów — Walentynę Tierieszkową i ppłk. Walerego Bykowskiego z małżonką.

W SPOTKANIU UCZESTNICZYLI członkowie Biura Politycznego KC: Ignacy Loga — Sowiński, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Marian Spychalski oraz sekretarze KC: Witold Jarosiński, Bolesław Jaszczuk, Artur Starewicz, Ryszard Strzelecki. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Spotkanie upłynęło w bezpośredniej i serdecznej atmosferze.

WCZORAJ Tierieszkowa i Bykowski wzięli również udział w spotkaniu z działaczami państwowymi i społeczeństwem stolicy.

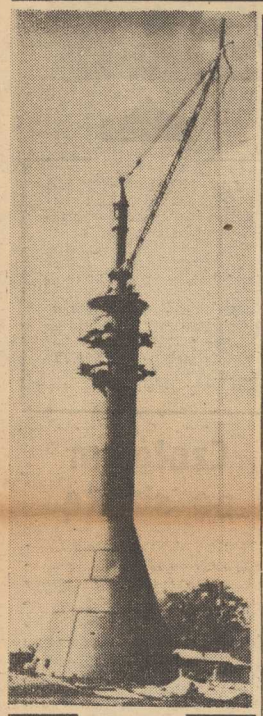

TA „RAKIETA" NIE WYSTRZELI! Taką przynajmniej żywią nadzieję mieszkańcy Marion w stanie Iowa. Nowa wieża ciśnień przypomina wyrzutnię rakietową, a zbiornik wodny będzie miał kształt spłaszczonej kuli i pojemność 500 000 galonów — ok. 2 250 000 l.

CAF

OFENSYWA ARMII ALGIERSKIEJ

Czy dojdzie do spotkania Ben Bella - Hasan II?

ALGIER PAP. — Na Saharze, na granicy między Algierią i Marokiem trwają nadal zacięte walki. Agencje zachodnie, powołując się na radio algierskie podają, iż armia algierska przeszła wczoraj do ofensywy w rejonie Hasi Beida oraz Tindżub. Operacja zakończyła się sukcesem. Armia algierska posunęła się naprzód o kilkanaście kilometrów.

Po misji mediacyjnej cesarza Haile Selassie, który opuścił wczoraj Algier i przybył do Tunisu składając po południu wizytę kurtuazyjną prezydentowi Tunezji, Burgibie — rolę mediatora w konflikcie przejęła na siebie sześcioosobowa komisja powołana przez Radę Ligi Arabskiej. Członkowie tej komisji przybyli wczoraj do stolicy Maroka, Rabatu. Rzecznik marokańskiego MSZ stwierdził jednak, iż nie jest jeszcze wiadomo, czy będą oni przyjęci przez rząd marokański.

W kołach dobrze poinformowanych w Algierze mówi się, iż prezydent Ben Bella postanowił wysłać do Tunisu specjalnego emisariusza celem nawiązania kontaktu z prezydentem Tunezji Burgibą, który w dniu dzisiejszym kontynuować ma rozmowy z cesarzem Haile Selassie.

Jednocześnie rysują się pewne perspektywy, że proponowane spotkanie na szczycie między prezydentem Ben Bellą i królem Hasanem II dojdzie jednak do skutku. Strona algierska wyraziła zgodę na to spotkanie, a z Maroka donoszą, iż król Hasan II również zadeklarował podobno gotowość do spotkania się z prezydentem Ben Bellą **„w każdym miejscu i w każdym czasie".**

Rusk w drodze do NRF

WASZYNGTON PAP. Amerykański Departament Stanu zakomunikował, iż sekretarz stanu Dean Rusk opuści w dniu dzisiejszym o godzinie 23 czasu lokalnego (godzina 4 czasu warszawskiego w piątek) Nowy Jork, udając się z wizytą do Niemiec zachodnich.

Ruskowi towarzyszyć będzie b. ambasador USA w Moskwie, Thompson oraz inni dyplomaci amerykańscy. W czasie pobytu w NRF w dniach od 25 do 28 października przeprowadzi on m.in. rozmowy z kanclerzem Erhardem, jego poprzednikiem, Adenauerem oraz ministrem spraw zagranicznych, Schroederem.

Rekord temperatury w Paryżu

PARYŻ PAP. W Paryżu zarejestrowano w środę rekordową, jak na tę porę roku, temperaturę — 22,5 stopnia C. Po raz ostatni tak wysoką temperaturę w dniu 23 października termometry wskazywały w Paryżu w roku 1875. Jedynie 60 lat temu, w roku 1902 w stolicy Francji zanotowano w tym dniu 22 stopnie powyżej zera, co także zostało uznane za rekord.

Broń bakteriologiczna w Jeziorze Toplitz?

WIEDEŃ PAP. W Wiedniu krążą pogłoski, iż w zatopionych przez hitlerowców w ostatnich dniach wojny w Jeziorze Toplitz skrzyniach — znajdować się ma rzekomo także broń bakteriologiczna. W ten sposób — przez zatopienie — hitlerowcy chcieli ją ukryć przed nadciągającymi aliantami.

WIEDEŃ PAP. Przygotowania do oficjalnej akcji poszukiwań w jeziorze Toplitz prowadzonej na polecenie austriackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są obecnie w pełnym toku.

Dno jeziora jest poddawane dokładnym badaniom przy pomocy echo-sondy, co umożliwi ustalenie położenia skrzyń, które przymocowane ewentualnie na bojach mogą znajdować się tuż pod powierzchnią jeziora.

Płonący kościół

AMERYKAŃSCY rasiści prowadzą w dalszym ciągu terrorystyczną akcję przeciwko ludności murzyńskiej. Kilka dni temu w Chattanooga w stanie Tennessee podłożono bombę w murzyńskim kościele baptystów. Eksplozja spowodowała pożar. Budynek kościoła uległ zniszczeniu. 6 strażaków zostało ciężko rannych podczas akcji ratunkowej.

Na zdjęciu: płonący kościół murzyński w Chattanooga.

CAF

„Tajne posiedzenie RWPG" - wyssaną z palca bzdurą

Komunikat TASS

MOSKWA PAP. Agencja TASS opublikowała w środę, 23 bm. następujący komunikat:

„Pismo angielskie „FINANCIAL TIMES" z 10 października i pismo zachodnioniemieckie „DER SPIEGEL" z 16 października podały wiadomości o jakimś „tajnym posiedzeniu RWPG", na którym rzekomo rozpatrywano prośbę Kuby o udzielenie jej pomocy gospodarczej. W wiadomościach tych przytoczono nawet „materiały z dyskusji" pełne oszczerczych wymysłów i wyraźnie obliczone na to, by rzucić cień na stosunki między Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi — członkami RWPG a Republiką Kubą.

Według otrzymanych przez TASS autentycznych informacji, wiadomości „Financial Times" i „Spiegla" są zmyślone od początku do końca i stanowią ordynarny falsyfikat.

Zwraca uwagę fakt, że wiadomości te zostały przedrukowane również w innych krajach, oczywiście, także w celach prowokacyjnych.

Utonęło 49 osób

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Seulu, że w jednej z miejscowości na południe od tego miasta, wydarzył się tragiczny wypadek — utonęło 49 osób, w tym głównie dzieci w wieku szkolnym. Uczniowie wraz z rodzicami i nauczycielami odbywali wycieczkę promem do pagody położonej w sąsiedniej okolicy. Prom w pewnej chwili wywrócił się. Wypadek nastąpił 10 metrów od brzegu.

Amerykanie lądują na „nie tonącym lotniskowcu"

LONDYN PAP. Wyspy brytyjskie — **„nie tonący lotniskowiec amerykański"** — odegrały w środę rolę gigantycznej amerykańskiej stacji benzynowej w toku operacji „Big Lift". Od samego rana co 5 minut nad lotniskiem w Mildenhall w hrabstwie Suffolk, rozlegał się huk motorów i kolejny „Globmaster" z 80 żołnierzami na pokładzie lądował na ziemi brytyjskiej, by uzupełnić zapasy paliwa, po czym odlatywał do Niemiec zachodnich.

Chociaż brytyjska prasa burżuazyjna stara się wszelkimi sposobami pomniejszyć znaczenie i ewentualne skutki operacji „Big Lift", to manewry armii amerykańskiej wywołują w społeczeństwie brytyjskim uczucie głębokiego zaniepokojenia.

Cena wzrosła

POPULARNY amerykański śpiewak Bing CROSBY, który zakupioną przed kilku laty willę na Florydzie sprzedał po cenie prawie pięciokrotnie wyższej, wyjaśnił, że różnica ceny tłumaczy się faktem, iż w willi tej trzykrotnie wypoczywał prezydent Kennedy.

Uprzedzenie — czy uzasadnione?

Paliwo nie gorsze od węgla kamiennego zalega magazyny

WARSZAWA PAP. Mamy obecnie do czynienia z sytuacją wręcz paradoksalną. Przy ostrym deficycie węgla kamiennego i poważnych trudnościach w pełnym zaopatrzeniu ludności w opał przed nadchodzącą zimą, dziesiątki składów „pękają w szwach" od nadmiaru paliwa, które... nie znajduje nabywców. Paliwem tym są brykiety z węgla brunatnego.

JAK POTWIERDZIŁY liczne próby i doświadczenia, brykiety nadają się do palenia we wszelkiego rodzaju kotłach, piecach kuchennych i pokojowych. 1 kg tego paliwa daje ok. 3,5 tys. kilokalorii przy 4 tys. kilokalorii, uzyskiwanych przy spalaniu brykietów z węgla kamiennego. Ponadto opał formowany z węgla brunatnego ma zasadniczą zaletę — **jest tani.** Tona brykietów kosztuje 235 zł. (węgla kamiennego — jak wiadomo 500 zł), a w dodatku nabywca otrzymuje bonifikatę w wysokości od 22 do 45 zł. za każdą tonę — zależnie od odległości między punktem sprzedaży i dostawy.

W WIELU KRAJACH „brunatne paliwo", służące do ogrzewania mieszkań, niemal całkowicie wyparło węgiel kamienny. Np. w NRD produkuje się ok. 2 mln ton rocznie. U nas aktualna produkcja jest blisko 20-krotnie mniejsza, a mimo to w połowie bm. **niemal 30 tys. ton brykietów zapełniało składy i magazyny.** Doszło do tego, że we wrześniu br. trzeba było — z powodu braku zbytu — zatrzymać 17 spośród 41 zakładów wytwarzających brykiety!

Przyczyna tego stanu tkwi przede wszystkim **w nieuzasadnionym uprzedzeniu do węgla brunatnego,** wywołanym m.in. tradycją opalania mieszkań węglem kamiennym. Można by jednak temu szybko zaradzić, gdyby organizacje handlowe podjęły energiczną akcję reklamową i informacyjną, a także zapewniły dostateczną ilość środków transportu. Dotychczas, niestety nic, albo prawie nic się w tej dziedzinie nie robi.

Problem nabiera tym większej wagi, że zgodnie z uchwałą KERM, produkcja paliwa formowanego z węgla brunatnego ma w latach następnych poważnie wzrosnąć. Już w 1964 r. rynek otrzyma 500 tys. ton brykietów, a w 1965 r. — 1 mln ton. W przypadku zwiększonego popytu, dostawy mogą być jeszcze wyższe.

(wz)

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w Szczecinie bawiła wczoraj delegacja indonezyjska z ministrem żeglugi tego kraju p. ABDULMUTTALIB. Goście zwiedzili port i Stocznię Szczecińską.

Na zdjęciu: minister ABDULMUTTALIB w rozmowie z Głównym Technologiem ZPS — T. PIKTELEM.

Foto — St. Cieślak

Delegacja OKFJN wyjechała do Jugosławii

WARSZAWA PAP. W dniu dzisiejszym udała się do Jugosławii delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, której przewodniczy Zenon Kliszko — członek Prezydium i Sekretariatu OKFJN, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „KAPITAN STANKIEWICZ" — z Finlandii z drobnicą.

M/S „SOŁA" — z Londynu z drobnicą.

S/S „WIECZOREK" — z Danii pod balastem.

S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „ELBLĄG" — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.

S/S „TCZEW" — do Danii z węglem.

S/S „MALBORK" — do Danii z węglem.

PRACOWNIA PSYCHOLOGII PZM DZIAŁA

PRACOWNIA psychologii i socjologii przy PZM, zorganizowała ostatnio cykl wykładów dla kierowniczego aktywu przedsiębiorstwa. Tematem wykładów była rola kierownika komórki organizacyjnej a stosunki międzyludzkie w przedsiębiorstwie. Wykłady o podobnej tematyce będą przeprowadzone również dla kapitanów statków i I mechaników.

W PORCIE:

W CZASIE ostatniej doby przeładowano w porcie ponad 32,5 tys. ton. Przy nabrz. „Ewa" s/s Rosenori" (NRD) zabiera ładunek 1.500 ton drobnicy do Casablanki. S/S „Cain Maclain" (bryt.) wyładowuje mączkę rybną z Afryki dla NRD. S/s „Fulmar" (lib.) zabiera ładunek 10 tys. ton siarczanu amonu do Indii. Przy elewatorze „Cpt. Rio" (fr.) wyładowuje 5 200 ton jęczmienia francuskiego dla Rolimpexu. Po wyładowaniu 450 t kawy wyszedł w morze „Józef Conrad".

Przypadek?

W KIELCACH grano niedawno znany film kryminalny produkcji polskiej „Ostatni kurs". Jeden z bohaterów filmu jeździ Wartburgiem o znakach rejestracyjnych używanych w woj. kieleckim. W Kielcach ustalono, że Wartburgiem o takich samych numerach jeździł także... szef gangu skórznego w Radomiu. A więc sensacja. Zastanawiające tylko, czy realizatorzy filmu wybrali ten numer samochodu przypadkiem, czy też z premedytacją.

(ai)

Kurierem z kraju

* **WARSZAWA PAP. 23 bm. rozpoczęła się w Warszawie II sesja naukowa PAN, poświęcona problemom wojny wyzwoleńczej narodu polskiego w latach 1939—45, a zwłaszcza nurtowi lewicowemu w tej wojnie. Sesja zorganizowana została z okazji XX-lecia Ludowego WP.**

Na otwarcie obrad przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI, sekretarz KC PZPR Wiesław JAROSIŃSKI i inne osobistości.

* * *

* WARSZAWA PAP. 23 bm. powrócił do Warszawy przedstawiciel Polski w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — wiceprezes Rady Ministrów — Piotr JAROSZEWICZ. Brał on udział w zakończonych we wtorek w Moskwie obradach IX posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG.

Wicepremier P. Jaroszewicz oświadczył przedstawicielowi PAP, iż porządek obrad obecnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego został w pełni wyczerpany, a podstawową większość problemów pozytywnie załatwiono.

* * *

* **WARSZAWA PAP. Wczoraj powróciła z Moskwy do Warszawy 20-osobowa delegacja działaczy rad narodowych, której przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Zenon NOWAK.**

* * *

* WARSZAWA PAP. 23 bm. przybyła do Polski z kilkudniową wizytą pani SUPENI — wiceminister spraw zagranicznych Indonezji.

Cena lekkomyślności i beztroski

OFIARY GAZU CZY GAZOWNI?

PRASA CODZIENNA podała wiadomość o tragicznej śmierci dwóch młodych lublinianek. „Przypuszcza się, że popełniły samobójstwo". Przypuszczenie to było prawdopodobne. Siedem na dziesięć samobójczyń żegna się z tym światem przy pomocy gazu. Pojechałem na miejsce tragedii. Prokuratura ukończyła właśnie śledztwo... umarzając sprawę!

BO TO NIE BYŁA SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ. Była to zbrodnia zawiniona przez lekkomyślność i przez przypadek, przy czym najbardziej winne tej tragedii były nieżyjące już młode kobiety. Ale nie tylko one!

Wróciły zmęczone z pracy. I głodne. Nastawiły więc na kuchence gazowej mleko, by się przegotowało. Same, dla odpoczynku, położyły się na tapczanie. Zdrzemnęły się. Ciśnienie gazu spadło. To „normalne", a na pewno częste zjawisko nie tylko w Lublinie. Płomyk zanikł. Później ciśnienie gazu raptownie wzrosło. Chwilowa drzemka przemieniła się w wieczny sen.

DOBRE OBYCZAJE

GDY ELEKTROWNIA ma zamiar wyłączyć dopływ prądu, komunikuje to użytkownikom trzykrotnym „mrugnięciem" światła, bądź wcześniej uprzedza za pośrednictwem komunikatu w prasie i w radio. Gazownia nie podziela dobrych zwyczajów elektrowni. Upewniano mnie, że jest to niemożliwe. Ze sama gazownia nie wie kiedy, o której godzinie spadnie ciśnienie gazu.

Przyjąłem do wiadomości to zapewnienie, nie będąc absolutnie przekonany o jego słuszności.

JEDEN Z WIELU

MOJ PRZYJACIEL wychodząc z domu, nie wyłączył piecyka w łazience. Po powrocie zafundował sobie, a raczej — chciał sobie zafundować kąpiel. Zapalił zapałkę. Piecyk poszedł „w drobny mak", on do pogotowia.

PODOBNE WYPADKI miały miejsce w Cieszynie (ofiara zmarła w szpitalu) i w Rzeszowie. Fakty te biją na alarm.

W szczególności lubelski i cieszyński, wyjątkowo tragiczne.

Wnioski mogą być tylko dwa: **ze szczególną ostrożnością korzystajmy z gazu.** Wychodząc z domu, czy kładąc się spać, wyłączajmy wszelakie piecyki (najlepiej przez wyłączenie głównego dopływu gazu). Wniosek drugi powinny sformułować i przestrzegać same gazownie. Jest chyba w ich mocy ograniczenie ciśnieniowych huśtawek. A na pewno jest w ich mocy współdziałanie z użytkownikiem gazu przez uprzedzanie go (za pośrednictwem prasy i radia) o ewentualnych spadkach ciśnienia.

Nie można dłużej — lekkomyślnością i beztroską — szafować ludzkim życiem!

M. ORŁOWICZ

Walne Zgromadzenie PTP

DZIŚ RANO rozpoczęło obrady Walne Zgromadzenie i XII Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Walne Zgromadzenie zajmie się przede wszystkim projektem Ustawy o Zawodzie Psychologa oraz zmianami w organizacji PTP.

Czołgiem po siarkę

W KOPALNI TARNOBRZESKIEJ „wysiadły" ciągniki używane do przesuwania olbrzymiej koparki. Kierownictwo kopalni zwróciło się więc do MON z prośbą o wypożyczenie dwóch czołgów, których silniki posiadają odpowiednią moc do wykonania tej pracy. Obecnie na terenie kopalni pracują z powodzeniem dwa stare czołgi z demobilu, naturalnie całkowicie „rozbrojone". (ał)

Dzień ONZ

DZIEŃ Organizacji Narodów Zjednoczonych obchodzimy w okresie trwania XVIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego. Obrady toczą się w pomyślnej sytuacji międzynarodowej wywołanej dwoma wielkimi wydarzeniami: zażegnaniem grożącego wojną atomową kryzysu w strefie Morza Karaibskiego i podpisaniem w Moskwie układu o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. Obserwatorzy tegorocznej sesji są zgodni, że panuje na niej atmosfera zgodna z duchem odprężenia w stosunkach między Wschodem i Zachodem.

Prezydent Kennedy zaapelował, aby obecnie, po zawarciu Układu Moskiewskiego, podjęte zostały dalsze kroki w kierunku rozbrojenia. A premier W. Brytanii — lord Home wyraził nadzieję, że bieżąca sesja będzie końcem zimnej wojny.

OŚWIADCZEŃ formułowanych w ten sposób przez dwóch reprezentantów największych mocarstw imperialistycznych, nie słyszano dotychczas w gmachu nad brzegiem East River w Nowym Jorku. Treść tych życzeń czy nadziei jak najbardziej odpowiada naszym. Od lat czyniliśmy wiele wysiłków, aby ONZ stała się — jak to określił Władysław Gomułka — „narzędziem pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy wszystkich państw".

W DECYDUJĄCEJ mierze wpłynęły na to nie tylko wysiłki państw socjalistycznych, ale również utworzenie, szczególnie w ostatnich latach, wielu suwerennych państw w Afryce i Azji. Zajęły one należne im miejsce w ONZ i ich głosy zaczęły ważyć na forum międzynarodowym. Przypomnijmy, że w 1945 r. do ONZ należało 51 państw (w tym Polska), w 1960 r. — 81, a obecnie — 111. Wciąż bezprawnie nie dopuszcza się do ONZ — Chińskiej Republiki Ludowej.

Liczby te określają poważne zmiany nie tylko ilościowe, ale przede wszystkim jakościowe. ONZ stała się obecnie organizacją bardziej powszechną i uniwersalną. Czasy sławetnej amerykańskiej „maszynki do głosowania" skończyły się bezpowrotnie.

BIEŻĄCA sesja potwierdza opinię, że ONZ może działać konstruktywnie w myśl idei współistnienia. Najtrudniejszy jest pierwszy krok. A ten mamy raczej za sobą.

B. TROŃSKI (PAP)

Polska w międzynarodowych organizacjach morskich

POLSKA, oprócz współpracy w ramach RWPG, bierze czynny udział w pracach wielu międzynarodowych organizacji gospodarczych, w tym zajmujących się problemami morskimi. Resort Żeglugi, a więc ministerstwo, zjednoczenia, urzędy morskie, przedsiębiorstwa oraz instytuty naukowe resortu współpracują aktualnie z 14 organizacjami międzynarodowymi. Z grubsza rzecz biorąc, Polska uczestniczy w:

— opracowywaniu konwencji i ustalaniu zasad interpretacyjnych do konwencji już istniejących,

— ujednoliceniu przepisów o charakterze międzynarodowym,

— prowadzeniu badań,

— wymianie informacji,

— opracowywaniu wytycznych i zaleceń,

— opracowywaniu i wymianie materiałów o charakterze specjalistycznym.

Lista ta nie daje pełnego obrazu działalności naszych przedstawicieli w międzynarodowych organizacjach. Przyjrzyjmy się więc, w pracach jakich organizacji uczestniczą polscy specjaliści.

— ONZ (Europejska Komisja Gospodarcza — Komitet Transportu Wewnętrznego, Ogólnoświatowy Komitet Ekspertów d/s Transportu Towarów Niebezpiecznych i Organizacja d/s Wyżywienia i Rolnictwa).

— Międzynarodowy Komitet Morski (CMI).

— Międzyrządowa Morska Organizacja Doradcza (IMCO).

— Międzynarodowe Stowarzyszenie Sygnalizacji Morskiej (IALA).

— Międzynarodowe Stowarzyszenie Koordynacji Przeładunku (ICHCA).

— Międzynarodowe Biuro Pojemników (ICB).

— Stałe Międzynarodowe Stowarzyszenie Kongresów Żeglugi (AIPCN).

— Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań Hydraulicznych (IAHR).

— Stowarzyszenie Budownictwa Okrętowego (STG).

— Międzynarodowe Stowarzyszenie Agentów Transportu Powietrznego (IATA).

— Stała Komisja Konwencji Rybołówstwa Północno — Wschodniego Atlantyku.

— Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES).

— Międzynarodowa Komisja Konwencji Rybołówstwa Północno - Zachodniego Atlantyku (ICNAF).

— Międzynarodowa Morska Konferencja Bałtyku (BIMC).

JEST rzeczą oczywistą, że w krótkim artykule trudno jest omówić zakres działalności poszczególnych organizacji, w pracach których aktywnie uczestniczymy. Spróbujmy przy najmniej w skrócie ukazać czym się one zajmują i jakie korzyści wynosi z tego nasza gospodarka morska.

Np. celem CMI jest unifikacja prawa morskiego, w czym resort jest bezpośrednio zainteresowany. Z organizacją tą współpracuje Polskie Stowarzyszenie Prawa Morskiego, afiliowane przez Zrzeszenie Prawników Polskich. W IMCO resort Żeglugi jest w zasadzie zainteresowany w całym wachlarzu zagadnień, wchodzących w zakres działalności tej organizacji. Rozpatruje się tam następujące problemy: zapewnienie współpracy między rządami w dziedzinie norm i praktyk, odnoszących się do wszelkiego rodzaju spraw technicznych w zakresie żeglugi, zatrudnionej w handlu międzynarodowym, podejmowanie wysiłków dla powszechnego przyjęcia praktycznie najlepszych reguł postępowania w sprawach dotyczących bezpieczeństwa na morzu i sprawności nawigacji; usuwanie akcji dyskryminacyjnych oraz zbędnych restrykcji ze strony rządów w żegludze międzynarodowej.

Przynależność do IALA wynika z potrzeby podnoszenia stanu technicznego oznakowania nawigacyjnego, a więc z konieczności śledzenia nowych zdobyczy różnych krajów w tym zakresie. ICHCA ustala opinie i wytycza kierunki działania dotyczące budowy i modernizacji morskich portów handlowych, statków handlowych, wyposażenia portów i statków w nowoczesny sprzęt przeładunkowy oraz umożliwia wymianę doświadczeń zarówno w dziedzinie przeładunków jak i eksploatacji statków i portów. Organizacja ta zajmuje się też ujednoliceniem przepisów i instrukcji regulujących obrót masy towarowej w transporcie morskim oraz pracami, zmierzającymi do mechanizacji wszelkich czynności, związanych z przemieszczaniem ładunków.

W związku ze stałym wzrostem mechanizacji w portach, a co za tym idzie wprowadzaniem pojemników przy przewozie wielu towarów, korzystny jest nasz udział w pracach ICB. Organizacja ta gromadzi informacje dla konstruktorów, przewoźników i użytkowników pojemników, palet oraz urządzeń przeładunkowych.

Wątpliwość może budzić uczestnictwo resortu Żeglugi w IATA, a więc Międzynarodowym Stowarzyszeniu Agentów Transportu Powietrznego. Przynależność Polfrachtu do tej organizacji jest utrzymywana z uwagi na potrzebę frachtowania czasami samolotów do przewozu załóg marynarskich oraz zniżki przy przelotach, przysługującej pracownikom Polfrachtu z tytułu przynależności. Przynosi to w skali rocznej duże oszczędności dewizowe.

Rozwój naszego rybołówstwa oraz ekspansja na atlantyckie łowiska pociąga konieczność przystąpienia do rybackich konwencji atlantyckich. Udział resortu w pracach Międzynarodowej Rady Badań Morza zapewnia nam cenne materiały i informacje z zakresu badań oceanograficznych oraz korzystanie z wymiany poglądów i obserwacji.

PODSTAWOWĄ potrzebą przynależności do międzynarodowych organizacji jest współudział w redagowaniu konwencji i przepisów międzynarodowych, których przestrzega również nasze państwo. Jednocześnie uczestnictwo przedstawicieli resortu Żeglugi w pracach międzynarodowych organizacji umożliwia bieżące zapoznawanie się z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki, co z kolei pozwala rozwiązywać wiele problemów gospodarki morskiej.

Współpraca na forum międzynarodowym jest też najlepszą formą propagandy morskich spraw kraju w świecie. A co ważniejsze — współdziałamy w realizacji zasady pokojowego współistnienia i rozwoju współpracy gospodarczej między narodami.

mgr B. KUCZMIEROWSKI

PAŁAC NARODÓW W GENEWIE — SIEDZIBA MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJI

Foto — B. Kuczmierowski

Kurier morski

MIESIĘCZNY DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" NR 16 (23)

PRACA w gospodarce morskiej, zatrudniającej już kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wymaga odrębnych, dostosowanych do jej specyfiki badań z zakresu medycyny pracy. Badania takie prowadzi Instytut Medycyny Morskiej w Gdyni. Ze względu jednak na szczupłość kadr i nadmiar zadań, zainteresowanie gdyńskiego IMM problemami szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki morskiej jest raczej znikome. Oczywiście, mogą one korzystać z tych prac i doświadczeń Instytutu, które są w jakimś sensie wspólne dla pewnej branży.

MORZE i medycyna

Ponieważ jednak Szczecin nie mógł pozostawać pustynią w dziedzinie medycyny morskiej — Naukowa Komisja Senacka Pomorskiej Akademii Medycznej podjęła w 1961 r. uchwałę, mocą której medycynę morską uznano za jedno z zagadnień wiodących na uczelni i powołano zespół na czele z kierownikiem Zakładu Higieny — prof. **Izabellą GĄDZIKIEWICZOWĄ.** Gwoli prawdzie, trzeba stwierdzić, że do prac tych włączyły się oprócz Zakładu Higieny również Klinika Ftyzjatryczna, Zakład Medycyny Sądowej oraz Zakład Anatomii Patologicznej.

Mimo stosunkowo krótkiego czasu, naukowcy z PAM mogą poszczycić się pewnym dorobkiem, który — co ważniejsze — pożytecznie służy praktyce. Np. Klinika Ftyzjatryczna zajęła się występującymi w Stoczni Szczecińskiej wypadkami pylicy wśród spawaczy. Przeprowadzone badania wykazały, że w gazach, powstałych przy spalaniu elektrod, znajdują się w sporych ilościach związki krzemu. Zainteresowano tą sprawą Instytut Spawalnictwa, który zaproponował nowy typ elektrod, tzw. rutylowych. Stoczni zależy na tych badaniach, pomaga więc materialnie PAM, która nie dysponuje na ten cel żadnymi środkami.

Nie można tego powiedzieć o ZPS, który — gdy tylko dowiedział się, że naukowcy z PAM przeprowadzają badania zawartości krzemu w pyłach elewatora — natychmiast „postarał" się o orzeczenie „Sanepidu", że zapylenie to mieści się w normie, przy czym wybrano dzień — i miejsca najmniej zapylone. „Sanepid", oczywiście, odnotował te momenty w swym orzeczeniu.

Zainteresowania pracami naukowymi z PAM nie wykazuje też „Gryf", chociaż dotyczą one m.inn. pracy w sieciarni, konkretnie zaś zniekształceń piątych palców u rąk sieciarek oraz pewnych uczuleń, powodowanych przez kaprolaktę, jeden ze składników włókien sztucznych.

JAK już powiedziałem, badania te nie mają wyłącznie charakteru naukowego. Ich celem są ustalenia, co jest przyczyną tych czy innych schorzeń i co zrobić, aby zapobiec ich powstawaniu.

Niestety, zakres tych cennych badań jest niedostateczny w stosunku do potrzeb. Nie uwzględniają one, przede wszystkim z braku kadr i niezbędnych aparatów, zagadnień tropikalnych, choć właśnie Szczecin jest naszą bramą na Afrykę. Nie można ich jednak rozwijać wówczas, gdy są one w pewnym sensie marginesem poszczególnych zakładów PAM. Konieczne jest więc utworzenie na uczelni Zakładu Medycyny Morskiej, który koordynowałby wszystkie badania. Niestety, Akademia nie może dobić się 4 etatów z Ministerstwa Zdrowia w celu przyjęcia wykwalifikowanych pracowników. Niewątpliwie część winy ponosi tu uczelnia, ponieważ o przydział tych etatów wystąpiono dość późno, bo w br., choć problem jest aktualny od 1961 r. Akademia nie wykorzystała też pomocy PZM, która oferowała dla lekarzy praktyki w krajach afrykańskich oraz rejsy na statkach.

WYDAJE się, że zarówno Ministerstwo Zdrowia jak i Akademia powinny możliwie szybko wygospodarować owe cztery etaty; byłby to bowiem paradoks, gdyby tylko ta przyczyna stanęła na drodze realizacji potrzebnego i słusznego zamierzenia.

Akademia nie będzie mogła rozwinąć badań bez pomocy i zainteresowania ze strony przedsiębiorstw morskich. Niektóre badania wymagają aparatury i przyrządów dość drogich, na które uczelnia nie może sobie pozwolić. Ważna jest też atmosfera, otaczająca prace naukowców PAM. Obojętność lub wręcz przeszkadzanie na pewno nie przyczynią się do rozwoju szczecińskiego ośrodka medycyny morskiej, który ma przecież służyć sprawie zdrowia ludzi morza.

A. KILNAR

Na styku:

W CELU uzyskania jasnego obrazu obsługi swych statków w naszych portach, szczeciński armator prowadzi dla każdej jednostki, zawijającej do Szczecina i Gdyni — Gdańska t.zw. taśmę czasu. Pozwala ona uchwycić okresy wyładunku i załadunku, wszelkie niezbędne czynności, związane z obsługą jednostki, a wreszcie godziny stracone bezproduktywnie, wskutek wyczekiwania na pilota, holownik, wolne miejsce przy nabrzeżu, urządzenia przeładunkowe, zakończenie remontów urządzeń statkowych, decyzje inspekcji władz morskich i in. Na podstawie taśm czasu poszczególnych statków wylicza się średnie straty czasowe dla całego przedsiębiorstwa.

Jak wiadomo, dobowe koszty eksploatacji statku sięgają od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wszelkie nieproduktywne przestoje wymagają obserwacji, pozwalających wyciągnąć wnioski, zmierzające do eliminowania strat na przyszłość przez dolnwestowanie portu, usprawnienie dyspozycji obsługi statku, polepszenie obsługi kolejowej czy wreszcie poprawienie technologii i organizacji przeładunku.

Zbiorcze zestawienie taśm czasu za trzy letnie miesiące br. wykazuje, że w ogólnym czasie postoju statków w Szczecinie, wynoszącym średnio na jednostkę od 66 godz. 29 min. do 67 godz. 57 min., czas wszelkich oczekiwań, przerw i braku gotowości technicznej statków wynosił od 14 godz. 39 min. do 18 godz. 58 min. Najdłuższe przestoje miały miejsce wskutek braku wolnych nabrzeży przeładunkowych. Oczekiwanie z tego powodu wynosiło średnio od 4 godz. 44 min. do 5 godz. i 33 minuty na statek. Ważnym powodem przestojów, i to od 1,5 godziny do 4 godzin 22 minut, był brak gotowości technicznej statków. Przestoje trwające od jednej godziny do trzech, spowodowane zostały nieprzygotowaniem towaru do załadunku. Oczekiwanie na pilota sięgało przeciętnie jednej godziny. Postoje wynikające z innych przyczyn są już znacznie mniejsze w omawianych miesiącach, chociaż w innych okresach przekraczają w niektórych przypadkach jedną godzinę, np. z powodu braku urządzeń przeładunkowych lub holowników.

FLOTA - PORT

Sprawa rezerw eksploatacyjnych floty i portu szczecińskiego, tkwiących w niedostatecznej wciąż koordynacji działalności załadowców, była podnoszona niemal przez wszystkie zainteresowane instytucje przy okazji analizy wydajności pracy, zleconej uchwałą RM i CRZZ z dn. 23. VII. 1963 r. Generalny wniosek dotyczył usprawnienia centralnej dyspozytorni przy Zarządzie Portu, w której reprezentowani są poszczególni kontrahenci. Inne wnioski uwzględniały polepszenie synchronizacji spływu masy towarowej do portu z przybyciem statku, zwiększenie przeładunków bezpośrednich wagon — statek, usprawnienie obiegu dokumentów ładunkowych, poprawienie obsługi parowozowej portu przez kolej, terminowość podstawienia wagonów na nabrzeża, wreszcie przyspieszenie zwalniania miejsc przy nabrzeżach przez armatorów i zwiększenie gotowości technicznej sprzętu przeładunkowego.

Realizacja tych postulatów jest już częściowo w toku. Ma to pomóc nie tylko w nadrobieniu skutków „zimy stulecia". Wzrost zadań przewozowych floty oraz planów przeładunków portowych wymaga stałego śledzenia stopnia wykorzystania tego olbrzymiego potencjału.

(f)

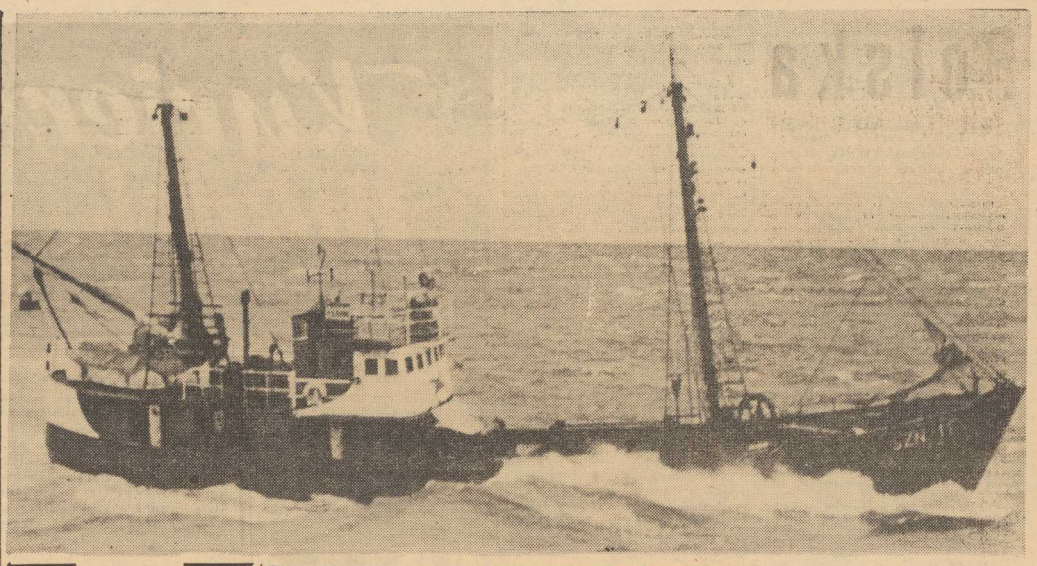

Lugrotrawler na łowisku

Krótko o wszystkim

REKORDOWY PRZEMYT MARYNARZY NRF

— Największy tegoroczny przemyt marynarski w Finlandii zanotowano ostatnio na kabotażowcu zachodnioniemieckim „Desa" (pojemność 392 BRT). Po zawinięciu statku do portu Ykpila normalne oględziny i odprawa celna nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Ponieważ jednakże statek był podejrzany o przemyt, dokonano szczegółowych poszukiwań. Dopiero gdy wypompowano wodę ze zbiorników statku, znaleziono tam 60 butelek wódki i liczne skrzynie z francuskim koniakiem. Odkryty towar i statek zostały obłożone aresztem, a sprawa przemytu przekazana do sądu.

SZTOKHOLM ZNOSI HISTORYCZNE OPŁATY PORTOWE

— Od 400 lat statki zawijające do portu sztokholmskiego musiały ponosić specjalne opłaty na utrzymanie szpitala miejskiego i wdów. Ostatnio opłata ta wynosiła 7 öre od 10 NRT każdego statku. Obecnie rozważa się zniesienie tych opłat, bowiem wpływy z tego tytułu są niewspółmiernie małe w stosunku do nakładu prac administracyjnych, związanych ze ściąganiem opłat.

Zmierzch połowów pławnicowych?

(Artykuł dyskusyjny)

PRZEMYSŁOWE połowy ryb odbywają się z reguły na szelfie kontynentalnym. Konwencjonalną granicą szelfu — półki podmorskiej w dosłownym tłumaczeniu z angielskiego — jest głębokość 200 m. W zależności od układów geologicznych, szelfy podmorskie są szersze, jak np. w północnej Europie (Bałtyk, Morze Północne), lub węższe (zachodnia Afryka). Zawsze stanowią one jednak nieznaczny procent powierzchni mórz i oceanów.

Rybołówstwo morskie używające w większości czynnych narzędzi połowów — włok trałowych i tuk pelagicznych, wykorzystuje zatem nieznaczną część obszaru wód oblewających lądy. Tuki i włoki pelagiczne do opłacalnej eksploatacji wymagają dużych koncentracji ryb i operując w toni wodnej, od dna ku powierzchni morza, nie wykraczają poza granice szelfu kontynentalnego.

PŻM-OWSKI „LIBERCIAK" PRZY NABRZEŻU CHORZOWSKIM.

FOTO ST. CIEŚLAK

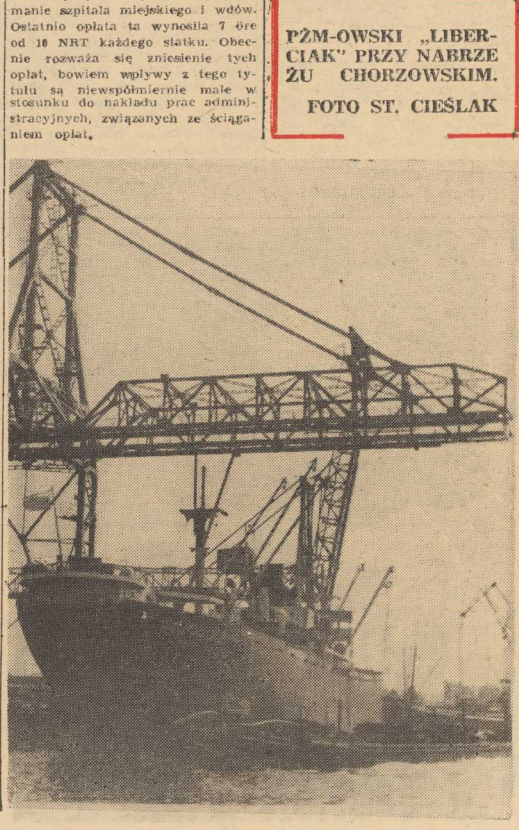

Cały pozostały obszar pozostaje, praktycznie biorąc, nie wykorzystany, lub wykorzystany w nieznacznym tylko stopniu. Są jednak środki i metody połowów, które z powodzeniem stosują rybołówstwa różnych państw na otwartych oceanach. Mam na myśli połowy pławnicowe. Szereg prostokątnych sieci, spiętych długą grubą liną, zwaną repem, zwisa w wodzie jak olbrzymia firanka, długa na 2 — 5 km. Śledzie, nieuchwytne dla innych narzędzi połowów, wpadają nocą w oczka sieci i wędrują do ładowni statku.

Jedynym przedsiębiorstwem, które stosuje tę metodę połowów w Polsce, jest szczeciński „Gryf". Niestety statki, którymi prowadzi się połowy pławnicowe, są najmniej udanym typem z tych, jakie posiada polskie rybołówstwo dalekomorskie. Jednostki te nie mogą wychodzić poza Morze Północne ze względu na ograniczoną stateczność, nie mogą więc łowić na otwartych wodach północnego Atlantyku.

PRZED kilku laty aktualna była koncepcja lugra oceanicznego, jako jednego z typów statków naszej przyszłościowej floty rybackiej. Projekt lugra oceanicznego nie został jednak włączony do perspektywicznego planu rozwoju rybołówstwa. Cały nacisk położono na wzrost połowów narzędziami czynnymi, włokami dennymi i tukami pelagicznymi na statkach uprzemysłowionych — trawlerach-przetwórniach i zamrażalniach. Sama koncepcja budowy dużych statków uprzemysłowionych nie podlega dyskusji. Praktyka potwierdziła ich walory eksploatacyjne. Dyskusyjna jest jednokierunkowość tego rozwoju. Jednokierunkowość, której przeczy obecna polityka eksploatacyjna i finansowa Zjednoczenia Gospodarki Rybnej. Wydatkuje się bowiem duże kwoty na modernizację pławnic, zastępuje włókna naturalne tworzywami sztucznymi, prowadzi badania z sieciami bezwęzłowymi, wypróbowuje nowe metody barwienia pławnic itp. W związku z postępem technicznym przedsiębiorstwo „Gryf" wyprodukowało rolki mechaniczne o hydraulicznym napędzie do wybierania pławnic i montuje je na kilkudziesięciu lugrotrawlerach. Te i inne przedsięwzięcia mają na celu zwiększenie efektywności połowów pławnicowych przy ograniczonych, niestety, możliwościach eksploatacyjnych lugrotrawlerów. Wydatkuje się więc duże środki, gromadzi znaczny kapitał doświadczenia, który powinien procentować przez długi okres czasu. Nie stwarza się natomiast możliwości pełnego wykorzystania zdobytego doświadczenia w przyszłości.

POPATRZMY tymczasem na politykę innych, przede wszystkim Związku Radzieckiego. Rybołówstwo radzieckie posiada potężną flotę dużych oceanicznych lugrotrawlerów, liczącą kilkaset jednostek, która łowi pławnicami okrągły rok, osiągając rekordowe wyniki. Nie należą do rzadkości połowy rzędu 4—5 beczek ryb na jedną siatkę pławnicową z dnia, co przy średniej liczbie 70—80 siatek daje wyniki 280—400 beczek, t.j. 25—30 ton ryb. Ostatnio ekspansja pławnicowego rybołówstwa radzieckiego zaprowadziła flotę łowczą na łowiska Nowej Fundlandii, gdzie uzyskiwano rewelacyjne rezultaty na łowiskach Georges Bank — 30—40 ton z dnia. W NRF buduje się obecnie na stoczni w Bremerhaven duże lugrotrawlery rufowce, przystosowane do połowów pławnicowych.

Wszystko to świadczy o dużym zainteresowaniu i wielkich możliwościach tkwiących w biernych narzędziach połowów, jakimi są pławnice.

Eksploatowane obecnie małe lugrotrawlery polskie nie będą wieczne. Za lat kilkanaście skończy się ich kariera. Wówczas pławnice znikną z arsenału środków stosowanych przez polskie rybołówstwo. Czy słusznie? Czy stać nas na marnowanie dotychczasowego dorobku i uzyskanych doświadczeń?

Trzeba chyba już teraz rozważyć problemy połowów biernych, gdyż każdy rok zwłoki pogarsza sytuację. A może koncepcja lugra oceanicznego powróci na warsztat zespołu opracowującego perspektywiczny plan rozwoju rybołówstwa? Może warto popatrzeć na sąsiadów, policzyć z ołówkiem w ręku i podjąć jeszcze zawczasu odpowiednie decyzje?

WYDAJE się, że obecna sytuacja wymaga jakiejś głębszej analizy na podstawie praktycznych doświadczeń światowego rybołówstwa pławnicowego. Tylko elastyczność i szybkie dostosowywanie się do sytuacji dają rybołówstwu możliwość prawidłowego, kompleksowego rozwoju. A że czasem trzeba rewidować poprzednie koncepcje? No cóż, na tym polega postęp.

OLGIERD LOREK

Nasza Encyklopedia

Poznajemy statek

POKŁAD — jest to konstrukcja zamykająca kadłub od góry. W zależności od typu statku może być jeden lub kilka pokładów, z których jeden jest **POKŁADEM GŁÓWNYM**, wodoszczelnym. Biegnie on nieprzerwanie na całej długości kadłuba. Odpowiednie przepisy określają, na jakiej wysokości pokład ten powinien być umiejscowiony, wiąże się to bowiem z oznaczeniem maksymalnego dopuszczalnego zanurzenia statku, które jest różne w zależności od pory roku (lato, zima) oraz rejonu pływania (woda siodka, słona, okolice zwrotnikowe, północny Atlantyk).

Pokłady umieszczone poniżej pokładu głównego nazywamy **POKŁADAMI DOLNYMI**, powyżej — posiadają zwykle specjalne nazwy.

Statki towarowe w zależności od przeznaczenia mają zwykle jeden pokład, a więc **POKŁAD GŁÓWNY** (masowce) lub dwa, z których drugi — górny — jest **POKŁADEM OCHRONNYM** (na statkach zwanych „ochronno - pokładowcami" o wartymi) lub **POKŁADEM DOLNYM** (ochronno - pokładowce zamknięte). Ochronny pokład górny jest na tego rodzaju statkach pokładem głównym. Obydwa wymienione typy przeznaczone są do przewozu drobnicy.

Rzadko spotyka się na statkach towarowych trzy pokłady lub więcej. Jest ich jednak nawet kilkanaście na statkach pasażerskich. Na jednostkach tych pokłady położone poniżej pokładu głównego oznaczane są zwykle literami alfabetu (pokład A, B itd.), umieszczone powyżej pokładu głównego mają nazwy związane z ich przeznaczeniem, a więc: **SPACEROWY, SŁONECZNY, PELENGOWY, SZALUPOWY** (łodziowy). Dwa ostatnie występują również na wszystkich innych statkach, szalupy bowiem stanowią wyposażenie każdej jednostki. Pokład pelengowy natomiast jest najwyższym pokładem na statku, znajduje się nad mostkiem kapitańskim. Na statkach towarowych spotykamy ponadto **POKŁAD DZIOBOWY** tzw. bak oraz **RUFOWY**. Są to **POKŁADY MANEWROWE**. Umieszcza się na nich odpowiednie mechanizmy, kabestany, cumy, a na pokładzie dziobowym — ponadto windę wraz z urządzeniem kotwicznym.

MIĘDZYPOKŁAD — ang. Tweendeck — jest to przestrzeń ładowni statku, znajdująca się pomiędzy dwoma pokładami.

MAGAZYNEK BOSMAŃSKI — pomieszczenie pomiędzy bakiem a pokładem ochronnym — wykorzystywane jest dla składowania materiałów i narzędzi służących do konserwacji statku.

KLUZA KOTWICZNA — jest to przechodząca przez otwory w burcie i pokładzie dziobowym skośna rura, zabezpieczona na krawędziach odpowiednimi wzmocnieniami — kołnierzami, przez którą przechodzi łańcuch kotwiczny.

KOTWICA — ciężka stalowa konstrukcja o specjalnym kształcie, służąca do utrzymania statku w jednym miejscu. Połączona jest z windą przez urządzenie kotwiczne łańcuchem, którego długość określa się ilością **SZAKLI** (1 szakiel — 20 m.). Zwykle łańcuch kotwiczny ma 8 szakli długości (około 180 m.). Rozróżniamy kotwice z łapami nieruchomymi i poprzeczką — tzw. kotwice admiralicji oraz patentowe, z łapami ruchomymi, których każdy wiążą się z nazwiskami ich konstruktorów.

KABESTAN — to winda cumownicza o kształcie bębna, który obraca się wokół osi pionowej (winda ładunkowe i kotwiczna wokół osi poziomej — poprzeczne do osi wzdłużnej statku). Kabestan stosowany jest na statkach zwykle powyżej 1000 DWT, służy on do cumowania (mocowania) statku do nabrzeża portowego.

NAWIEWNIK — jest to rura o dużej średnicy, zwykle rozszerzona w górnej części na kształt tuby, służąca do celów naturalnej wentylacji ładowni i innych wewnętrznych pomieszczeń statku.

(JKD)

Statek „Biełousow"

utrzymujący stałe połączenie z Londynem. Na zdjęciu: w porcie leningradzkim.

Foto — CAF

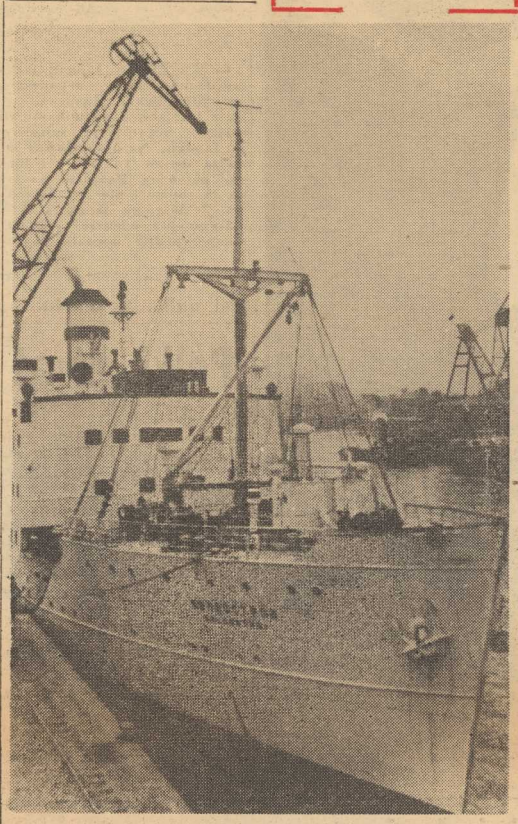

Porty naszych sąsiadów

LENINGRAD

HISTORYCZNE miasto Rewolucji Październikowej, położone nad Newą w odległości około 20 km od jej ujścia do Zatoki Fińskiej. Liczy ono około 4 milionów mieszkańców. Rozwinięty przemysł maszynowy i przetwórczy. Leningrad jest dużym centrum kulturalnym i turystycznym Zw. Radzieckiego. Dawna stolica Rosji (Petersburg) posiada szereg zabytkowych obiektów. Stare miasto wraz ze słynnym Pałacem Zimowym, Ermitażem, Prospektem Newskim, bulwarami, gmachem Admiralicji — to jeden wielki zespół zabytków.

Rozległy, ogromny port ma dwojaki charakter: z jednej strony koncentrują się tu ładunki pochodzące z wymiany handlowej ZSRR z innymi krajami, z drugiej — wędrują tędy olbrzymie ilości towarów obrotu wewnętrznego, występujące w tzw. kabotażu wielkim. Jest to rodzaj transportu morskiego polegający na przewozach pomiędzy portami tego samego kraju. W eksporcie dominują: drewno, produkty rolno - hodowlane, skóry surowe, zboże, w imporcie — wyroby przemysłowe, maszyny, wełna, bawełna, chemikalia.

WEJŚCIE do portu prowadzi przez Kanał Morski szerokości około 100 m i głębokości do 3,5 m. Dla statków o większym zanurzeniu wymagana jest specjalna zgoda Kapitanatu Portu. Szybkość podczas przechodzenia przez kanał ograniczona do 3 węzłów. Po obydwu stronach rzeki znajduje się szereg basenów o głębokości do 9,5 m, wyposażonych w nowoczesne urządzenia przeładunkowe i składowe dla ładunków suchych i płynnych. Wyjątkowo duża liczba dźwigów samobieżnych (około 100) niezależnie od elektrycznych dźwigów portowych o zdolności unosu od 3 do 45 ton i dźwigów pływających, z których jeden manipulować może sztukami ciężkimi o wadze do 350 ton.

Port jest wysoce zmechanizowany, dysponuje licznym sprzętem (wózki elektryczne, sztaplarki). W chwili obecnej część portu jest intensywnie przebudowywana i adaptowana jako nowa baza statków pasażerskich, która posiadać będzie lotnisko dla helikopterów.

Stacje bunkrowe zapewniają statkom możliwość uzupełnienia zapasów węgla czy też olejów opałowych i dieslowych, liczne warsztaty i stocznie wykonują natomiast wszelkie naprawy i remonty.

Wejście do Kanału Morskiego strzeżone jest przez starą rosyjską twierdzę morską Kronsztadt, położoną na wyspie o tej samej nazwie, która w przeszłości czyniła Petersburg portem niemożliwym do zdobycia od strony morza. Dziś jest to również historyczne miejsce przyciągające wzrok czerwienią murów cytadeli i bunkrów.

LENINGRAD jest w okresie od końca stycznia do maja portem trudno dostępnym z uwagi na zalodzenie, choć w rejonie tym operują liczne i duże lodołamacze radzieckie.

(JKD)

Specjalna flota handlowa dla Nilu

— Zachodnioniemiecki koncern stoczniowo - maszynowy Fuhrorter Schiffswerft und Maschinenfabrik w Duisburgu opracował projekt specjalnej floty transportowej na wody Nilu. Składać się ona będzie z 25 jednostek motorowych przystosowanych do pchania i 29 barek pchanych. Stocznia w Duisburgu zbuduje dla Egiptu najbardziej trudne do wykonania sekcje tych statków i ich części wyposażeniowe, zaś budowa części konstrukcyjnie prostszych oraz jej montaż odbywać się będzie w Egipcie.

O Żegludze pasażerskiej - optymistycznie

DYREKTOR Berfram z zachodnioniemieckiego przedsiębiorstwa żeglugowego specjalizującego się w żegludze pasażerskiej — Norddeutscher Lloyd — wyraził optymistyczny pogląd na temat obecnego stanu światowej żeglugi pasażerskiej. W ostatnich latach stale rośnie zapotrzebowanie na przewozy pasażerskie transatlantyckie zarówno w żegludze liniowej jak w żegludze turystycznej. Obecnie przez Atlantyk przepływa 40 proc. więcej pasażerów niż w roku 1938.

Jako przyczynę gwałtownego spadku przewozów pasażerskich w 1957 r. Berfram uznał spadek emigracji do Ameryki Północnej. W ostatnim okresie poprawia się również wykorzystanie miejsc pasażerskich na statkach. Np. zachodnioniemiecki statek „Bremen" od chwili wejścia do eksploatacji w 1959 r. wykorzystywany jest stale w ponad 80 procentach w ciągu całego roku. Żegluga pasażerska wykracza w obsłudze pasażerów poza sam transport i daje klientom również wypoczynek, rozrywkę i niemal całodobową obsługę, czego samolot nie może zapewnić.

Ludzie z dalekich mórz

CHIŃSKI PILOT

MOTORÓWKA pilotowa wysuwa się niespodziewanie zza skalnego przylądka. Skąd przybywa — trudno stwierdzić. Wyniosłe i bezludne, zda się, góry kryją przed podchodzącym z morza statkiem wnętrze wyspy. Z pilotem na pokładzie wchodzimy w cieśninę, która oddziela Hongkong od stałego lądu Chin.

Dopiero po dłuższej żegludze otwiera się panorama całego portu, a właściwie rozszerzonej cieśniny. Między miastami Victoria i Kaulun, leżącym już na lądzie chińskim, rzędy beczek przy których cumują dziesiątki statków. Między nimi roje dżonek, holowników, barek, motorówek. Suniemy przez ten bałagan na „dead slow".

Przez chwilę zagapiłem się na potężny odrzutowiec startujący ze zbudowanego na wąskim molo runway'u. Gdy spojrzałem znów przed dziób — struchlałem...

Kilkadziesiąt metrów przed statkiem, wprost na kursie, falowała zbita masa dżonek. Nawet nie masa... Całe pole... Coś podobnego można bowiem najwyżej porównać do dryfującego pola kry. Dżonki ocierały się o siebie burtami, podskakując na martwej fali, napierały jedna na drugą, rwąc sobie wzajemnie takelunek i żagle. Stłoczyły się na skutek awarii dwóch jednostek, co w tak ruchliwym miejscu pociągnęło za sobą natychmiast większe „zbiegowisko", powiększone jeszcze nagłą flautą.

„Pole" było tak duże, że w tej chwili nie można było marzyć o jego wyminięciu. Sytuację mogła uratować jedynie kotwica, lub natychmiastowy zwrot. Spojrzałem pytająco na pilota, składając się już do położenia steru na burtę. Chińczyk jednak machnął tylko niedbale rączką telegrafu, przekazując do maszyny rozkaz „stop". Potem spokojnie oparł się o okno sterówki i w milczeniu obserwował rozpaczliwie szamocące się stateczki.

Starszy oficer, zazwyczaj niezwykły flegmatyk, zaczął z baku wymownie gestykulować. Kapitan również nie wytrzymał.

— Full astern, pilot? — zapytał, kładąc rękę na telegrafie.

Pilot jakby dopiero teraz zauważył jego obecność.

— Nie, dziękuję, to zbyteczne — i znów wlepił senne spojrzenie w przestrzeń.

Na baku wrzeszczeli już wszyscy marynarze. Również z dżonek dały się słyszeć okrzyki przerażenia. Potężny dziób wolno lecz nieubłaganie sunącego naprzód statku, wznoszący się wysoko nad masztami kruchych żaglowców, celował prosto w centrum skupiska. Odległość między nami szybko się kurczyła.

— Obie kotwice gotowe do rzucenia — poinformował jeszcze kapitan pilota, niedwuznacznie chwytając za telefon.

— All right, captain — mruknął mały grubas. — Nie będziemy używać kotwic.

Kapitan wzruszył ze złością ramionami i wyniósł się na skrzydło. Cieśla, trzymając oburącz hamulec windy kotwicznej, przebierał ze zdenerwowania nogami, jakby uległ nagłemu rozstrojowi żołądka. Ale teraz było już za późno na rzucenie kotwicy. Chyba że na głowy załogi dżonek...

Nikt nie mógł zrozumieć, dla czego ten mrukliwy Chińczyk pcha się wprost na dżonki. Czyżby mu zależało na ich strzaskaniu? A kto potem będzie płacił za szkody?... Czy nie jest to jakaś przebiegła kombinacja obliczona na wyciągnięcie pieniędzy od armatora?... W Hongkongu nie takie rzeczy się zdarzały...

Marynarze na dziobie przestali już krzyczeć i przechyliwszy się przez falszburtę w napięciu obserwowali skutki manewru. Ze sterówki nie można było dojrzeć, co się dzieje pod burtami. Sygnalizowały o tym jedynie chrobotania i wrzaski, dochodzące znad powierzchni wody. Statek wolno zagłębiał się w masę drewnianych stateczków. Pilot w dalszym ciągu obojętnie palił papierosa.

Okazało się, że nie narobiliśmy wcale takiego „bigosu", jak można było sobie początkowo wyobrażać. Posuwający się tylko siłą rozpędu statek stosunkowo łagodnie roztrącił żaglowce, nie czyniąc im większej szkody. Za rufą zostawiliśmy kilwater w postaci pasa wody dzielącego na pół dżonkowe „pole". Jeszcze na stateczkach trwało zamieszanie, jeszcze załogi odpychały wzajemnie swe burty długimi bambusami, lecz całe skupisko zaczęło się zwolna rozpraszać. Było to wynikiem naszego „taranowania". Doświadczonemu Chińczykowi udał się zwariowany manewr, który w Europie przyjęty by został niewątpliwie z oburzeniem.

Jeszcze kapitan nie ochłonął z wrażenia po dżonkach, gdy doszło do następnego spięcia z pilotem. Chińczyk nakazał, by przygotować łańcuch kotwiczny do podania na beczki. Co to oznacza, wie dobrze każdy marynarz. Szczególnie, gdy łańcucha nie rozszaklowywano przez ładnych parę lat. Długa i ciężka harówka często w cyrkowych pozycjach za burtą... Kapitan zawsze przeciwstawiał się cumowaniu na łańcuchach. Potrafił w czasie tego rejsu odwieść od takich zamiarów dwóch Anglików, pilotów francuskich, irackich i tureckich. Zaprotestował i teraz. Chińczyk nawet na niego nie spojrzał.

— Podacie łańcuch również z rufy.

Kapitan, mimo iż był zrównoważonym Szwedem, zaczął kłócić się jak Portugalczyk. Przez kilkanaście minut używał najrozmaitszych argumentów. Pilot jakby ogłuchł.

— Podacie łańcuchy z dziobu i rufy — powtarzał cicho swoje, gdy kapitan przerywał dla nabrania oddechu. Ani słowa więcej.

Ostatecznie podaliśmy łańcuchy. Chińczyka nie udało się przekonać.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

JEDEN z najlepszych koszykarzy Mistrzostw Europy we Wrocławiu — Sewillano w akcji.

Foto — CAF

Już niedługo Polacy
będą gośćmi w kraju
„Kwitnącej Wiśni"

W ŚRODĘ POWRÓCIŁA Z JAPONII EKIPA POLSKICH SPORTOWCÓW, KTÓRZY STARTOWALI W PRZEDOLIMPIJSKICH ZAWODACH W TOKIO. O WRAŻENIACH Z 2-TYGODNIOWEGO POBYTU W JAPONII OPOWIEDZIAŁ PRZEDSTAWICIELOWI PAP TRENER PZLA — A. MOROŃCZYK.

— WIZYTĘ w Japonii traktowaliśmy jako rekonesans przedolimpijski. Zapoznaliśmy się z tutejszymi warunkami, klimatem, organizacją zawodów w Japonii. Nasi sportowcy udadzą się do Tokio przez biegun północny. Podróż trwa tylko 19 godzin i nie jest uciążliwa. Ze względu na okres aklimatyzacyjny większość zawodników będzie musiała wyjechać na 12 dni przed startem. W październiku w Tokio pogoda jest bardzo dobra. Zawodnicy mają tylko kłopoty ze snem. Różnica czasu między Warszawą a Tokio wynosi 8 godzin. Prawdopodobnie na olimpiadę wysyłać będziemy sportowców w 3—4 grupach.

Japończycy nie szczędzą starań, aby Igrzyska Olimpijskie w Tokio wypadły jak najlepiej. Należy się spodziewać, że istniejące mankamenty związane z organizacją zawodów zostaną usunięte. Jeśli idzie o wyżywienie, to nie będzie prawdopodobnie kłopotów. W wiosce olimpijskiej sportowcy będą mieli do wyboru wiele europejskich potraw.

Pod siatką w Rumunii

Polki górą!

W DALSZYM ciągu eliminacyjnych spotkań na odbywających się w Rumunii mistrzostwach Europy w siatkówce kobiet i mężczyzn zespoły polskie grały ze zmiennym szczęściem.

W grupie II mężczyźni ponieśli porażkę w Bukareszcie z Rumunią — 0:3. Kobiety natomiast w meczu grupy III w Constancy pokonały Jugosławię — 3:0. A oto pozostałe wyniki:

MĘŻCZYŹNI

GRUPA I: Włochy — Belgia 3:1.
GRUPA II: Holandia — Finlandia 3:0.
GRUPA IV: NRF — Dania 3:0, Bułgaria — Turcja 3:0.

KOBIETY:

GRUPA I: ZSRR — Bułgaria 3:0.
GRUPA II: Holandia — Dania 3:0, CSRS — Węgry 3:1.

Piłka nożna

Sukces Odry

W FINAŁOWEJ serii piłkarskich rozgrywek Intertoto opolska Odra pokonała szwedzki zespół Norrkoeping 3:2 (2:1). Bramki dla Odry zdobył Gajda w 3, 12 i 75 min., a dla gości — Bild w 36 min. i Holdberg w 68 min. Sędziował Botic (Jugosławia). Widzów 12 tys.

Mecz był bardzo ciekawy, emocjonujący i mimo złych warunków atmosferycznych stał na dobrym poziomie.

Anglia — reszta świata 2:1

W SETNĄ rocznicę powstania angielskiej federacji piłkarskiej zainaugurowane zostały obchody 100-lecia tej dyscypliny sportu na świecie. W obecności 100 tys. widzów na stadionie w Wembley rozegrano atrakcyjne spotkanie piłkarskie między Anglią i „resztą świata". Zasłużone zwycięstwo odnieśli Anglicy 2:1 (0:0). Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Paine w 66 min. i Greaves w 87 min. Jedyną bramkę dla „reszty świata" uzyskał Szkot, Law w 82 min.

Zagłębie wyeliminowane

NA STADIONIE Vienny w Wiedniu rozegrane zostało w środę przy świetle elektrycznym, trzecie, decydujące spotkanie eliminacyjne Pucharu Zwycięzców Pucharów, między Zagłębiem Sosnowiec i grecką drużyną Olympiakos Pireus. Grecy wygrali 2:0 (1:0) i przeszli do następnej rundy.

Puchar Polski

W REWANŻOWYM meczu piłkarskim o Puchar Polski Start (Łódź) pokonał Pomoszanina Toruń 1:0 (0:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył dla gospodarzy Migalski.

Więcej takich imprez

Gratulujemy organizatorom biegów przełajowych

JEDNĄ z największych imprez masowych odbywających się w Szczecinie są biegi przełajowe organizowane przez redakcję „Głosu Pracy", Wojewódzką Komisję F. S. „Sparta" i „Hartwig". Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę na stadionie Pogoni startowało bez mała dwa tysiące zawodniczek i zawodników w tej imprezie, a przedtem w eliminacjach odbywających się w całym województwie szczecińskim — kilkanaście tysięcy biegaczy. W sumie, impreza „Głosu Pracy" zmobilizowała do pracy setki działaczy, stała się poważnym przyczynkiem do umasowienia sportu (startowało 15 170 osób) i jak wskazują dane z innych województw — przyniosła zwycięstwo Szczecinowi w punktacji ogólnej.

JAK DOSZŁO do tego sukcesu? Kto kryje się za wynikami tej gigantycznej imprezy? Zacząć trzeba od tego, że w roku ubiegłym Szczecin po raz pierwszy zdobył puchar „Głosu Pracy" za największą ilość startujących zawodników. To zobowiązywało. Zmobilizowano nauczycieli i działaczy, przeprowadzono wzorowo eliminacje w województwie, a ukoronowaniem żmudnej, społecznej pracy tych ludzi był start w biegach finałowych 2 tysięcy zawodników i końcowy sukces. Puchar został w Szczecinie!

PRZYJRZYJMY się z bliska ludziom, którzy poświęcili bez reszty swój czas wolny od pracy dla sportu, dla Szczecina, dla powodzenia tej imprezy. Byli nimi przede wszystkim pracownicy „C. HARTWIG S. A." w Szczecinie — przewodniczący Rady Zakładowej — Franciszek SOBCZAK, prezes Ogniska „Hartwig" — Remigiusz PRUSZKOWSKI, sekretarz tego ogniska — Jan PARTYKA, oraz dziesiątki pracowników tego przedsiębiorstwa. Byli nimi nauczyciele wf z 22 szkół biorących udział w biegach przełajowych. Spośród nich największy wkład pracy wnieśli: GOWOROWICZ (Zas. Szk. Handlowa w Szczecinie), BORGUŃSKI (Państw. Szk. Ryb. Morskiego), MARCINKOWSKI (Zas. Szk. Bud. Okrętów), GRACZYK (Techn. Gosp.), OŻAROWSKA (Zas. Szk. Gosp.), DODA (Zas. Szk. Met.), TKACZYK (Lic. Og. nr VI).

SPOŚRÓD 18 ognisk Sportu uczestniczących w imprezie najwięcej uczestników startowała z następujących ognisk: „VICTORIA" Szczecin (organizator — p. CZOŁGOWSKI), „RADA" Stargard (WIŚNIEWSKI), „MYŚLA" Dębno (WIDECKI), „MERKURY" Szczecin (JORDAN).

NAD CAŁOŚCIĄ spraw organizacyjnych czuwali: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji F. S. „Sparta" — Antoni GONTARSKI, sekretarz WK F. S. „Sparta" — Józef KARAŚ, oraz przewodniczący: Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego — Stanisław SMAK i Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości — Stanisław KORDACZUK.

SUKCES SZCZECINA w biegach przełajowych „Głosu Pracy" jest w ogromnym procencie zasługą przedsiębiorstwa „Hartwig". Mobilizowało ono szkoły, ogniska i kluby do przeprowadzenia eliminacji i do udziału w biegach wojewódzkich, zapewniło techniczną stronę przeprowadzenia tej gigantycznej imprezy, co zważywszy na ilość startujących i brak doświadczenia — nie było wcale rzeczą łatwą. Niemały wkład pracy wniosło również Ognisko „RADA" w Stargardzie, dzięki któremu przeprowadzono biegi we wszystkich szkołach Stargardu, a ilość startujących przekroczyła tysiąc.

GRATULUJEMY organizatorom, gratulujemy nauczycielom — społecznikom. Sukces Szczecina odbije się z pewnością szerokim echem w opinii sportowej kraju, i zwróci uwagę na gród Gryfa.

(am)

FINLANDIA - POLSKA 6:3

OLIMPIJSKA hokejowa reprezentacja Polski rozpoczęła swoje tournée po Skandynawii od meczu z Finlandią w Helsinkach. Występ ten zakończył się niepowodzeniem Polaków. Wygrali Finowie — 6:3 (2:1, 3:0, 1:2).

Finowie to bardzo trudny przeciwnik. Na ostatnich mistrzostwach świata w Sztokholmie zajęli oni piąte miejsce, podczas gdy Polacy uplasowali się na 12 pozycji.

— Jak mówię, że tutaj wpadła — to na pewno tak jest!

Ogłoszenia drobne

Nieruchomości

DZIAŁKI zadrzewione, 1 000 m kw. w Gądkach pod Poznaniem, sprzedam. Zygmunt Stelmach. 3380-G

DOM wolny, jednorodzinny, nowoczesne urządzenia, w Puławach, sprzedam. Wiadomość: A. Niewiadomski, Radom, ul. Traugutta 34—1. 8313-P

Praca

POMOC domowa z referencjami do 3 osób, potrzebna od zaraz. Leszczyńskiego 3—5 (koło Gorkiego). 8397-G

PRASOWACZKĘ, przyjmę. Dubois 2. 8371-G

PRZYJMĘ gosposię do prowadzenia domu, dochodzącą od zaraz. Szczecin, Dworcowa 16—1. 8372-G

KOBIETA do dziecka, potrzebna. Jarowita 3a—4, od godz. 15. 8373-G

POMOC domową z gotowaniem na 8 godzin dziennie, przyjmę, tel. 706-20. 8374-G

Sprzedaż

NOWE łóżka, sprzedam. Krzywoustego 73—1b — oficyna. 8383-G

MOTOCYKL MZ—250 po 7 000 km, sprzedam. Szczecin, Brodzińskiego 45, tel. 727-24. 8384-G

KONIA lekkiego i wóz na 16-tkach, sprzedam. Osowo, Miodowa 2. 8385-G

SETERA irlandzkiego, 2-miesięcznego wraz z rodowodem, sprzedam. Szczecin, Lompy 15. 8386-G

GARAŻE prefabrykowane, kompletne, dostarcza wytwórnia. — Szczecin, tel. 370-04. 8388-G

PIANINO czarne, koncertowe, stan dobry, sprzedam, tel. 356-30, godz. 16—18. 8320-G

MOTOCYKL MZES—250 w dobrym stanie, sprzedam, tel. 478-56, od godz. 7—15. 8389-G

MOTOCYKL WSK, sprzedam tanio. M. Reja 23—11. 8390-G

MOTOCYKL NSU—500, stan dobry, silnik zapasowy, sprzedam, tel. 348-63. 8391-G

Lokale

POKÓJ, kuchnia, w Bydgoszczy, zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. 465-06. 8395-G

DOMEK jednorodzinny, kupię lub zamienię posiadam 2 mieszkania zastępcze — 2 pokoje (65 m kw.), kuchnia, przedpokój, łazienka wspólna oraz oddzielnie 2 pokoje (40 m kw.), kuchnia — obydwa mieszkania w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 905. 8392-G

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dzwonić: tel. 453-48 od godz. 16—19. 8393-G

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: tel. 433-51, godz. 7—15. 8401-G

BEZDZIETNE małżeństwo pilnie poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, nr 904. 9394-G

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój w Wałbrzychu, zamienię na podobne lub 1 pokój z kuchnią w Szczecinie. Oferty: Szczecin, ul. Mickiewicza 36—11. 8396-G

POKÓJ bez mebli, słoneczny, wysoki parter, c. o., wynajmę samotnemu, tel. 36-385. 8398-G

ASYSTENT PS, poszukuje pokoju. W razie nadmetrażu przysługuje ulga. Wiadomość: tel. 470-91, wewn. 232, godz. 10—13. 8399-G

WYNAJMĘ pokój kulturalnemu panu. Malinowa 3 — parter, tel. 73-606 (Lasek Arkoński). 8400-G

Różne

PRALKI elektryczne. Naprawa i przewijanie silników. Szczecin, Malkowskiego 14 — tel. 267-81. 8382-G

PRALNIA Chemiczna - Farbiarnia. Bohaterów Warszawy 7 (blisko Mickiewicza) czyści i farbuje odzież z gwarancją. 1—5 dni. Zapłata przy odbiorze. Zapisz adres. 8381-G

Zguby

DNIA 9.X. 1963 roku sprzed kina „Kosmos" zginął motocykl „Jawa" — 350, nr. rej. 1369, nr ramy 016810, nr silnika 052995. Ewentualną wiadomość proszę kierować na adres: Szczecin, Kolumba 69—15 (za wynagrodzeniem). Dyskrecja zapewniona. 8402-G

ZGUBIONO legitymację studencką nr 4956, wydaną przez PAM na nazwisko Henryka Różniecka. 8375-G

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez KMO Szczecin, prawo jazdy kat. I, wydane przez PMRN Szczecin i przepustkę tymczasową, wydaną przez ZPS Szczecin na nazwisko Tadeusz Kiech. 8376-G

ZGUBIONO przepustkę nr 14884 na nazwisko Henryk Smolarz. 8377-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 3695, wydany przez Komis Nr 304 na nazwisko Irena Gniady. 8378-G

SKRADZIONO przepustkę nr 516, wydaną przez Woj. Zakłady Mięsne na nazwisko Zofia Guzik. 8379-G

Kol. KAZIMIERZOWI STARSZAKOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu tragicznej śmierci Syna Jerzego

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA
I CAŁA ZAŁOGA
WOJEWÓDZKIEJ SP-NI
TRANSPORTU I USŁUG TECHNICZNYCH
W SZCZECINIE

3809-K

Wyrazy głębokiego współczucia

Kazimierzowi Starszakowi

z powodu śmierci Syna

JERZEGO

składa

załoga Warsztatu Woj. Sp-ni Transportu i Usług Technicznych w Szczecinie.

8387-G

UWAGA! WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW ŚRÓDMIEŚCIA

GRUZ, ŻUŻEL i ZIEMIĘ z wykopów można wysypywać na naszym terenie przy ul. Górnośląskiej

(wjazd przy budynku mieszkalnym nr 1)

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" Szczecin, ul. Świerczewskiego 29, telefon 346-21.

3810-K

Pracownicy poszukiwani

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO W SZCZECINIE ogłasza KONKURS NA STANOWISKO KIEROWNIKA ZAKŁADU. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne w specjalnościach: technologa drewna lub mechanika oraz praktyka na kierowniczym stanowisku. Warunki płacy do omówienia w zależności od wykształcenia i praktyki. Oferty wraz z dokumentami stwierdzającymi wykształcenie i staż pracy należy składać w dziale kadr — Szczecin, ul. Szymanowskiego 4-a, tel. 306-88/89, 362-52. 3770-K

---

21 października 1963 roku

zmarł tragicznie

Jerzy Czerkas - Chodosowski

o czym zawiadamiają

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY

3808-K

Żonie tragicznie zmarłego

Jerzego Czerkas - Chodosowskiego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

PRZYJACIELE I KOLEDZY

3808-K

Pożyteczna inicjatywa

Kurs z zakresu prawa pracy

WZAJEMNE stosunki pracodawcy i pracownika unormowane są ustawami i innymi aktami prawnymi, które łącznie stanowią obowiązujące prawo pracy. Aby te stosunki układały się prawidłowo — przepisy prawa pracy muszą być znane i przestrzegane. Po przeprowadzeniu analizy tych spraw — Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Prawników Polskich w Szczecinie wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych organizuje szkolenie w zakresie prawa pracy. Wiele zakładów pracy zgłosiło już kandydatury pracowników, którzy będą brali udział w szkoleniu. Są jednak i takie, które nie doceniają potrzeby szkolenia pracowników ich komórek kadrowych, co niewątpliwie musi się odbić ujemnie na stosunkach między kierownictwem a pracownikami.

Program szkolenia obejmuje ogólne wiadomości z zakresu prawa pracy, a nadto przewidziane jest m. in. omówienie źródeł prawa pracy, zawiązywania i rozwiązywania stosunków pracy, wzajemnych obowiązków stron, problematyki płac, ochrony pracy kobiet, problemu czasu pracy, rozstrzygania sporów ze stosunków pracy i szereg innych zagadnień. Szkolenie zakończone zostanie egzaminem, osoby, które złożą egzamin, otrzymają świadectwo.

WYKŁADOWCAMI będą doświadczeni prawnicy. Kurs obejmuje 82 godziny, dwa razy w tygodniu po trzy godziny. Rozpoczęcie szkolenia, które potrwa do marca 1964 r., nastąpi 5 listopada br. o g. 17 w sali WKZZ przy ul. Małopolskiej.

WSZELKIE zgłoszenia zakładów pracy i indywidualne przyjmuje i udziela informacji Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Prawników Polskich — Szczecin, ul. Narutowicza 23 (gmach Sądu Wojewódzkiego) I piętro, pokój 131a, w godzinach urzędowych. Nie wątpimy, że zainteresowanie kursem będzie jednak duże.

REPORTER zanotował

DO AMBULATORIUM pogotowia przywieziono dziś rano nieprzytomnego mężczyznę, który zasłabł nagle na ulicy. Zmarł on w chwilę po przywiezieniu. Jak się okazuje — był to 43-letni Stanisław S., oficer straży pożarnej. Lekarze przypuszczają, że zgon spowodował zawał serca.

WCZORAJ po południu na ul. Przestrzennej w Dąbiu, z wyjeżdżającego z bocznej ulicy motocykla zeskoczył na jezdnię pasażer — 49-letni Stefan N., który wpadł prosto pod koła autobusu MPK. Doznał on poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

NA PL. Kościuszki, „Moskwicz" prowadzony przez Mariannę K. z Dąbia zderzył się z motocyklem. Kierowca motocykla — Marian Z. odniósł lekkie obrażenia. Oba pojazdy zostały uszkodzone.

MIEJSKĄ straż pożarną wzywano dwukrotnie z ulicznych automatów przeciwpożarowych. Alarmy te były jednak fałszywe. W jednym wypadku sprawców schwytano, oddając ich w ręce milicji. (ap)

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Wakacyjne przygody" g. 18, 20 — radz. — od lat 14; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — wieczorek taneczny g. 20; PIWNICA — Niepodległości 19 — wykład „XX-lecie powstania Polski Ludowej" g. 17; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — spotkanie ze Zbigniewem Załuskim g. 19; SPOŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — impreza rozrywkowa g. 18; od czyt. „Literatura polska w XX wieku" g. 20; DOM KK — Partyzantów 2 — dansing g. 18.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.42.

SZCZECIN: 16.05 — „10 minut na cymbałkach", 16.15 — „Pasmo ciszy", 16.35 — kwadrans piosenek", 16.50 — „Irena nie wróci", 17.10 — „Z piosenką przez świat", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 18 — „Radioreklama", 18.15 — 10 minut melodii gwizdanych, 18.25 — rozwiązanie „Mikrorebusów", 18.30 — komentarz aktualny.

WARSZAWA: 13.45 — alfabet polskiej piosenki, 14.35 — publicystyka zagraniczna, 18.50 — uniwersytet radiowy, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.55 — uroczysty koncert z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych, 22 — z kraju i ze świata, 22.40 — słynne orkiestry taneczne, 23 — polskie aktualności jazzowe.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; I KLINIKA CHIR. — — Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — Św. Wojciecha 7.

APTEKI

NR 46 — Wielka 17 — tel. 372-75; NR 34 — Dubois 1 — tel. 32-41; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — apteki: Nr 10 (Glinki); Nr 12 (Podjuchy).

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne W-3

Teatry

POLSKI — „Zawisza Czarny" g. 18; WSPÓŁCZESNY — „Słuby panieńskie" g. 18; OPERETKA — „Coppelia" g. 15.30; „Czarujący Giulio" g. 19.15; CYRK „MIŚ" — g. 19.

Kina

KOSMOS — „Ludzie i bestie" g. 11, 15, 19 — radz. — od lat 16 — I i II część (czwartek i piątek); COLOSSEUM — „Viridiana" g. 16, 18.30, 21 — hiszp. — od lat 18 (czwartek i piątek); DELFIN — „Siostry" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — radz. — od lat 16 — III część (czwartek i piątek); BAŁTYK — „Haszek i jego Szwejk" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — radz. — od lat 14 (czwartek i piątek); OGRODOWE — „Najlepszy z wrogów" — ang. — panoram. — g. 17.45; POLONIA — „Świniarka i pastuch" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 12 (czwartek i piątek); DERBY — „Śnieg Kilimandżaro" g. 18 — USA; PIONIER — „Pierwsze skrzypce" g. 10; „15-letni kapitan" g. 11, 13, 15 — „Mężni ludzie" g. 17 — „Rancho Texas" g. 18.30, 20.40 — pol. (czwartek i piątek); PROMIEŃ — „Bitwa pod piramidami" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 12; MARS — „Gdy umilkły działa" g. 17, 19.10 — radz. — od lat 12; FALA — „Moja córka" g. 17, 19 — radz. — od lat 12; ECHO (Krzekowo) — „Dom w którym żyjemy" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „A jednak cię kocham" g. 19 — radz. — od lat 16; ŚWIT (Skolwin) — „Śniegi Kilimandżaro" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Siedem niańek" g. 16.30, 18.30, 20.30 — radz. — od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Rancho w dolinie" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Dwie groki za ogon" g. 17, 19 — radz. — od lat 12; HUTNIK (Stołczyn) — „Dom z facjatą" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; BAJKA (Police) — „Panieńskie łata" g. 17, 19 — radz. — od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) — „Artysta do wszystkiego" g. 17, 19 — radz. — od lat 12; MARZENIE (Wielgowo) — „Ewakuacja" g. 18, 20 — radz. — od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „ZOO" — część I — g. 10—21.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.15 — wiadomości, program dnia, 16.30 — program z Moskwy „Moskiewskie wesele", 17 — wiadomości dziennika TV, 17.05 — dla dzieci „Miś z okienka", 17.25 — „44 km od Warszawy", 18 — program filmowy „Spotkanie z przyrodą", 18.35 — „Kontury", 19.20 — przegląd muzyczny, 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — film ang. od lat 16 „Zdrajca jest wśród nas", 22 — program na jutro, melodia na Dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — film „Mali myśliwi", 16 — widowisko dla dzieci od lat 8, 17.30 — uniwersytet TV, 18 — sport, 18.30 — omówienie programu, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Ze świata motoryzacji", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — film o życiu poety R. Bechera, 21 — sztuka J.H. Lawson „Parlor Magic", 22.40 — kronika, 22.50 — mistrzostwa NRD w pływaniu.

PIĄTEK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 12.15 — test, 12.45 — „Lądowanie wzbronione", 14.30 — dla klas 10 „Intryga i miłość", 17 — dla młodych ludzi, 17.45 — program na koniec tygodnia, 18.10 — sport, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „25 minut o gospodarce", 19.25 — prognoza pogody, kronika, 19.50 — „Zachodnie Studio TV", 20 — film DEFA, 21.15 — „Młoda sztuka", 21.50 — kronika, 22 — sztuka TV.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, średniowieczna rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich, g. 13—19; WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19; BWA — Staromłyńska 27 — meble i rzeźby J. Stasińskiego; grafika J. Zdarewicza — g. 13—19.

ZAMEK — „Rozwój NRD" g. 11—18; NOT — Woj. Pol. 67 — wystawa książki technicznej g. 16—19.30.

GARAŻE – problem aktualny

MIASTU PRZYBYWA ROCZNIE OK. 400 SAMOCHODÓW I LICZBA TA WYKAZUJE CIĄGŁĄ TENDENCJĘ ZWYŻKOWĄ.

Obecnie Szczecin dysponuje około 1 400 garażami. Część z nich zlokalizowana jest w dzielnicach peryferyjnych i wykorzystywana w sposób niewłaściwy. Ponadto wiele posesji, na których garaże te znajdują się, zostało wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami. Nowe budownictwo nie rozwiązuje również omawianego problemu. Np. w r. 1963 miastu przybyło tą drogą 16 garaży. Niewielką ilość garaży budują spółdzielnie mieszkaniowe oraz niektóre większe zakłady pracy.

Nie sposób jednak określić dokładnie ile tych obiektów powstaje. Uwzględniając nawet t. zw. „dzikie" budownictwo garażowe — bo i takie istnieje — wszystko to razem nie zaspokaja rosnących z każdym rokiem potrzeb. W tej sytuacji istotnym rozwiązaniem pozostaje budowa garaży ze środków własnych ludności.

Zagadnienie budowy garaży reguluje okólnik Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 17.X.1960 r.

Teren przeznaczony pod budowę garaży prywatnych może być oddany w dzierżawę osobom zainteresowanym na czas określony od 5 do 10 lat. Koszt budowy typowego garażu w zespole kształtuje się w granicach 10 tys. zł.

Wybudowany garaż stanowi własność państwa, jako właściciela terenu, dzierżawca użytkuje obiekt przez czas określony w umowie, nie opłacając czynszu. Po tym terminie ma on pierwszeństwo do najmu garażu.

Nie jest jednak do przyjęcia wystawianie straszydeł w postaci garaży przy ul. Małopolskiej i to tuż obok mieszkającego tam z-cy Głównego Architekta Miasta. Jestesmy jak najbardziej za lokalizacją garaży w śródmieściu w rejonie osiedli itp. Trudno budować pomieszczenia dla środków lokomocji na peryferiach — a są i takie tendencje — i zmuszać właścicieli do dojazdów taksówkami. Na rozsądną lokalizację, odpowiedni wygląd i wkomponowanie architektoniczne winien zwrócić baczną uwagę Wydział Architektury. Warto też pomyśleć z okazji projektowania nowych osiedli o wykonaniu odpowiedniej dokumentacji i wykopów na garaże.

Obecnie buduje się boksy przy ulicach: Ogińskiego, Zacisznej, Roosevelta, Jagiellońskiej i in. na zasadzie dzierżawy. Forma ta zyskuje popularność i DZBM-y notują zwiększony napływ wniosków.

Wydaje się jednak, że koszty budowy garażu — nawet na dogodnych warunkach — są nadal zbyt wysokie dla przeciętnego właściciela pojazdu. Warto byłoby zastanowić się nad utworzeniem jakiejś spółdzielni garażowej, na wzór spółdzielni mieszkaniowej. Zmniejszyłoby to w znacznym stopniu indywidualne koszty budowy i umożliwiło tym samym zdobycie garażu większej liczbie posiadaczy wozów.

Problem dojrzał do jakiegoś rozwiązania. Sygnalizujemy go naszym władzom miejskim.

(Dyl.)

Czyn XX-lecia

MEDYCY na wykopkach

WCZORAJ 440 studentów I i III roku Wydziału Lekarskiego PAM, zgrupowanych w Ochotniczy Hufiec Pracy — wyjechało na wykopki ziemniaków. Studenci pomagać będą PGR-om w powiatach: łobeskim, kamieńskim, pyrzyckim i myśliborskim. Tę wielką akcję społeczną zainicjowało Zrzeszenie Studentów Polskich i ZMS.

Ochotniczy Hufiec Pracy studentów PAM przebywać będzie na wykopkach od 23 do 29 bm. Warto dodać, że akademicy przeznaczyli połowę swego tygodniowego zarobku na budowę Domu Studenta.

Tej pożytecznej inicjatywie należy się pełne uznanie!

(Dyl)

Jednym zdaniem

DZIŚ o godz. 19 w Klubie „13 Muz" odbędzie się spotkanie z autorem książki „7 Polskich Grzechów Głównych" — ptk. Zbigniewem ZAŁUSKIM.

ZARZĄD Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wznawia czwartkowe spotkania konwersacyjne miłośników języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej oraz nauczycieli języka rosyjskiego — najbliższe tego rodzaju spotkanie odbędzie się dziś o godz. 18 w Gabinecie Metod. Jęz. Ros. ZW TPPR (Woj. Polskiego 66 — I p.). W spotkaniu weźmie udział profesor radziecki G. KRASNOW, który wygłosi odczyt na temat: „Aktualne zagadnienia literatury radzieckiej".

JUTRO, w czwartek o godz. 16.30 w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów odbędzie się zebranie naukowe Sekcji Teorii Ekonomii i Statystyki PTE, na którym doc. dr B. MISZEWSKI wygłosi odczyt pt.: „Mierniki oceny działalności przedsiębiorstw przemysłowych".

PRZYBŁĄKAŁ się pies seter maści czerwono-brązowej — odebrać można: ul. Kołłątaja 22 m. 7.

UWAGA CZYTELNICY! KOLEJNY ODCINEK „CÓRKI WIĘŹNIARKI" — JUTRO!

TU BYLI WANDALE

Foto: St. Cieślak

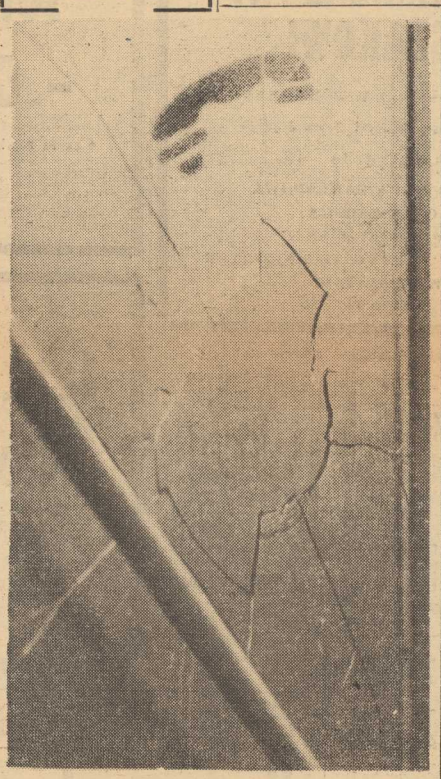

TRZEBA przyznać, że ostatnio w naszym mieście sporo naśmiecono. O kupach gruzów i kafli wyrzucanych na chodniki już pisaliśmy. Rej wodzi tutaj DZBM-1, którego robotnicy z dziwną beztroską zaśmiecają ulice. Warto kilka słów poświęcić w tym miejscu placówkom handlowym i gastronomicznym. **Na zapleczu każdego prawie sklepu pełno jest skrzyń, papierów, beczek (nierzadko z resztkami wazrzyw). Kotłownie centralnego ogrzewania powyrzucały na podwórza masy żużlu i popiołu.** Wszystkie te śmieci powinny być jak najszybciej uprzątnięte, a posesje, zaplecza sklepów i restauracje do czysta wysprzątane. Ostatecznym terminem jest połowa listopada, gdyż wtedy właśnie pojawiają się zazwyczaj pierwsze opady śnieżne i przymrozki.

Obecnie największy kłopot jest z uprzątaniem liści. Takiej ilości drzew, jaką mamy w Szczecinie może nam pozazdrościć niejedno miasto, ale też opady liści są rekordowe. Na głównych arteriach jest naogół czysto, **ale już Al. Wojska Polskiego i całe Pogodno tonie w mokrych liścianych „zaspach". MPO nie jest w stanie uprzątnąć wszystkich ulic, gdyż do zbierania liści nie ma żadnego mechanicznego sprzętu.** Warto natomiast, aby wykorzystaniem ich zajęli się posiadacze licznych ogródków na Pogodnie. Liście przecież to doskonały kompost, który bez kłopotu można magazynować przez zimę w ogródku, (przykrywając cienką warstwą ziemi). Wydaje się, że mieszkańcy zmobilizowani przez Komitety Blokowe, a także młodzież szkolna — mogliby pomóc miastu i własnym sumptem uprzątnąć część ulic. Szczególnie warto pomyśleć o „bezpańskich" miejscach, gdzie nie ma dozorców.

CZAS na PORZĄDKI

Wszystkie przedsiębiorstwa komunalne opracowały plany akcji zimowej. Prócz tego jednak są potrzebne także inicjatywy zmierzające do uporządkowania miasta właśnie teraz — jesienią i to nie tylko przez jednostki gospodarki komunalnej. **Pragniemy przypomnieć, że zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej nakłada na wszystkich użytkowników posesji i pomieszczeń a zwłaszcza na instytucje handlowe obowiązek dbania o porządek i zabezpieczenie przed zimą. Nie wolno więc „przespać" jesieni.**

(kg)

Komisja zbada stan trakcji tramwajowej

Stan zdrowia rannych nie budzi obaw

W OSTATNIM OKRESIE ZDARZYŁO SIĘ W SZCZECINIE SZEREG WYPADKÓW DROGOWYCH ZWŁASZCZA W TRAKCJI TRAMWAJOWEJ. WCZORAJ PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM MRN HENRYK ŻUKOWSKI ZWOŁAŁ POSIEDZENIE PRZEDSTAWICIELI ZAINTERESOWANYCH INSTYTUCJI I ZAKOMUNIKOWAŁ O POWOŁANIU KOMISJI MAJĄCEJ ZBADAĆ STAN TECHNICZNY TABORU TRAMWAJOWEGO, SIECI TRAKCYJNEJ, TOROWISK, A TAKŻE KWALIFIKACJE, DOŚWIADCZENIE I PRZYGOTOWANIE KADRY TRAMWAJARZY.

W skład komisji powołano Jana PROCHA — dyrektora MZGK, H. JACHIMOWICZA — naczelnego inżyniera MPK, S. KRAWCZYKA — sekretarza KZ MPK, H. SZCZUTOWSKIEGO — kierownika wydziału gospodarki komunalnej MRN, Z. MIESZKOWSKIEGO — przewodniczącego komisji MRN, Wł. ZAJĄCZKOWSKIEGO — przedstawiciela NIK, prokuratora WOJCIECHOWSKIEGO i H. SZYMANKA — komendanta Ruchu Drogowego KM MO.

Komisja ma rozpocząć swe działanie natychmiast i wystąpić z odpowiednimi wnioskami do Prezydium MRN.

* * *

JAK nas poinformowało kierownictwo szpitala klinicznego przy ul. Unii Lubelskiej, stan zdrowia 7 osób rannych w katastrofie tramwaju nr „6" nie uległ pogorszeniu. Przebywający w klinice chirurgii dziecięcej 10-letni Wiktor CHODUBSKI i 12-letnia Wanda DZIEŃKOWSKA, przywiezieni z dużymi ranami tłuczonymi głowy, czują się już o wiele lepiej.

* * *

WYDZIAŁ Zdrowia Prezydium MRN ustalił, że dzieci trzech samotnych kobiet rannych w wypadku pozostały bez odpowiedniej opieki. Są to dzieci Krystyny MIL z Polic — 2 i 5 lat, Teresy REMIZOW — 1,5 roku i Stefanii BOBKO — 8 i 10 lat. W wypadku dzieci Krystyny MIL wydano polecenie by zajął się nimi Wydział Opieki Społecznej Prezydium DRN w Policach — społeczna opiekunka odwiedziła już dzieci i w wypadku potrzeby (jest ktoś w domu) przekaże je do Domu Dziecka. Dziecko Teresy Remizow umieszczone zostanie w Żłobku Tygodniowym, a dzieci Stefanii Bobko w Pogotowiu Opiekuńczym.

Wczoraj przedstawiciele dyrekcji MPK odwiedzili rannych w szpitalu, proponując udzielenie pomocy finansowej.

Niewykorzystane możliwości

MINISTERSTWO Oświaty, chcąc umożliwić matkom posiadającym małe dzieci uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, koniecznego do otrzymania pracy, wydało zezwolenie na składanie przez nie egzaminu uproszczonego z zakresu szkoły podstawowej, który obejmuje tylko język polski, matematykę, historię i geografię Polski. Pragnąc umożliwić matkom przygotowanie się do tego egzaminu Wydział Oświaty wspólnie z Uniwersytetem Robotniczym ZMS zorganizował bezpłatne kursy przygotowawcze, które odbywają się 3 razy tygodniowo.

Kobiety-matki winny wykorzystać tę okazję i jak najprędzej zapisać się na kursy uproszczone. Dla dzieci (w wieku 3—6 lat) matek uczących się, znajduje się przy szkole ogólnokształcącej przedszkolnej. Zgłoszenia przyjmuje Szkoła dla Pracujących Nr 9, ul. Małkowskiego 12 (róg Kr. Jadwigi).

(h)